

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 15 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Nikodema M. — Jutro: Ź. 15 po św. Ludmili. — Gr.-kat.: Dziś: 2 Mamanta. Jutro: 3. N. po Szoż. Hł. 6. — Słowiańskie: Dziś: Budzi-
miła. Jutro: Sędziśława.
Wschód słońca 5:08, zachód 5:30.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strz-
b. a 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 1:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemyśla 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc września zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Widowiska i zabawy. Międzyszkolne zawody w piłce nożnej, urządzone przez Tow. Zabaw Ruchowych na boisku obok pl. wystawowego o g. 3 popoł.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 3:30 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych: „Śluby panięskie“ komedia w 5 aktach Al. Hr. Fredry.

Wieczorem. „Halka“ opera w 4 aktach St. Moniuszki. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Włości rentowe.

Wypracowany przez Wydział krajowy statut krajowej komisji dla włości rentowych, otrzymał zatwierdzenie rządowe. Wskutek tego postanowił Wydział krajowy utworzyć osobne biuro dla włości rentowych.

Celem działania krajowej komisji dla włości rentowych i jej organów jest w myśl ustawy „O tworzeniu włości rentowych“, z dnia 17 lutego 1905 Dz. u. kr. nr. 40, utrzymanie istniejących, a względnie wytworzenie nowych rolniczych gospodarstw, średnich rozmiarów, przez udzielanie pożyczek rentowych.

Krajowa komisja dla włości rentowych została już przez powołane w ustawie czynniki ustanowiona. Przewodniczącym jest marszałek krajowy, a w skład komisji wchodzi obecnie jako członkowie: pp. Aleksander Dąbski, dr. Jan Hupka, Antoni Jaegermann, dr. Michał Korol, dr. Damian Sawczak i Klemens Torosiewicz.

Ponieważ krajowa komisja dla włości rentowych powołana jest według ustawy do tworzenia włości rentowych i załatwiania wszelkich czynności przy udzielaniu pożyczek rentowych, p. marszałek krajowy Stanisław hr. Badien zwołał krajową komisję dla włości rentowych na pierwsze posiedzenie, które odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 10 rano, w sali obrad Wydziału krajowego w gmachu sejmowym. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia pomieszczone zostały następujące sprawy:

Sprawozdanie z czynności przygotowawczych dla wprowadzenia w życie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Wniosek w sprawie lokacji uchwalonej przez Sejm dotacyi dla funduszu oprocentowania listów rentowych.

Wniosek w sprawie organizacji biura krajowej komisji dla włości rentowych.

Regulamina oszacowań i instrukcje dla szacujących gospodarstwa, mające stanowić włości rentowe.

Preliminarz wydatków komisji dla włości rentowych.

Wniosek w sprawie ustanowienia normy dla oznaczenia wysokości zaliczek na koszt.

Wniosek w sprawie wyznaczenia instytucji asekuracyjnych, w których dłużnicy rentowi mają ubezpieczać swe budynki.

Wnioski w sprawie formularzy podań, kwestyona-ryuszów i t. p.

Wnioski w sprawie wniesionych podań o pożyczki rentowe.

Dotychczas wpłynęło już do Wydziału krajowego trzysta kilkadziesiąt podań o udzielenie pożyczek rentowych.

Z Warszawy.

Warszawa, 13 września.

Echa napadu w Zaborowie. — Zabójstwo pułkownika Jakowlewa. — Przygoda austriackiego poddanego. — Bandytyzm.

Wyjaśniły się szczegóły ohydnej morderstwa, popełnionego na śp. Janie Wodzińskim w Zaborowie. Oto co w tym przedmiocie donosi „Dzwon Polski“: Śp. Wodziński poniósł śmierć z ręki bandytów. Omgaj tj. 11 bm. o godzinie 9 wieczorem, gdy cała rodzina pp. Wodzińskich zebrała się po kolacji na pogawędkę w salonie, nagle z hałasem otworzyły się drzwi i do pokoju weszło 8 uzbrojonych w rewolwery bandytów z poprzyprawieniami brodami i zamaskowanymi twarzami. Bandyci, wymierzyszy lufy rewolwerów do siedzących przy stole, zakomenderowali po rosyjsku „Ruki w wierzch“.

Wszyscy byli posłuszni temu nakazowi, pan Wodziński zaś sięgnął po kieszeni, gdzie miał rewolwer. Bandyci zauważyli ten ruch i zaczęli strzelać do p. W.

Ugodzony dwiema kulami w bok i czoło p. Wodziński upadł martwy na podłogę. Tymczasem do pokoju wpadło jeszcze kilkunastu uzbrojonych rabusiów; jedni stanęli na straży przy omdlałych z przerażenia domownikach, drudzy zaś zaczęli plądrować mieszkanie. Z ubrania zmarłego wyjęto klucze, zegarek, rewolwer i portmonetkę z kilkunastu rublami. Rabusie wzięwszy klucze, skierowali się do sąsiedniego pokoju, gdzie stała kasa ogniotrwała i usiłowali ją otworzyć, lecz bezskutecznie. Splądrowano wszystkie szafy w pokoju p. W.

Na folwarku znajdowało się trzech szeregowców piechoty; żołnierze posłyszawszy strzały, zaczęli biec ku dworowi. Ujrzawszy ich stojący nazewnątrz dworu rabusie zaczęli strzelać z rewolwerów. Na odgłos strzałów tych, rabusie plądrujący mieszkanie, strzelając również z rewolwerów pośpiesznie wybiegli z pokoiów i połączywszy się z „towarzyszami“ stojącymi przed dworem — zbiegli.

Rabusie porozumiewali się ze sobą łamanym językiem rosyjskim. Co zostało skradzione, na razie niewiadomo.

Władze policyjne, dowiedziawszy się o napadzie, zarządziły pogon za bandytami — rezultat tej pogoni dotychczas nie jest wiadomy.

Zabójstwo pułkownika Jakowlewa, naczelnika więzień transportowych, przypomnieli władcom, że terror rewolucyjny, skierowany przeciw wybitniejszym dygnitarzom wojskowym bynajmniej nie ustał.

Sprawca mordu, pomimo pościgu, zarządzonego przez towarzyszących Jakowlewowi w powozie oficerów, umknął.

Pisma warszawskie przepełnione są szczegółami, dotyczącymi poniedziałkowych represyj na ulicach Warszawy. Ofiarą ich padali także poddani obcych mocarstw, którzy za pośrednictwem swych konsulatów szukają za-
dośćuczynienia za doznane gwałty.

Oto jeden z piękniejszych kwiatków: Przebywający chwilowo w hotelu Bristol poddany austriacki z Abazyi Szanto Kant Zimmermann, reprezentant winnic węgierskich, jadąc wieczorem w dorożce w ulicę Świętojańską, został zatrzymany przez patrol na placu Zamkowym. Sałdaci rosyjscy nauczynioną im uwagę, że rewidowany jest poddanym austriackim, odpowiedzieli uderzeniem kolb w głowę. Następnie zrewidowano go i zabrano mu w gotowiznie 60 rb. oraz banknot stu guldenowy dwa weksle na rb. 600, drugi na 1300 koron, poczem uderzono go jeszcze pięścią w twarz dwukrotnie a paszport austriacki rzucono za nim do dorożki.

Poszkodowany udał się ze skargą do ambasady austriackiej w Petersburgu, a cała sprawa przybrała charakter interwencji międzypaństwowej.

Nic bardziej zdumiewającego jak fakt nieustającego bandytyzmu na ulicach w obecnych warunkach terro-
roru policyjnego.

Podczas gdy spokojna publiczność narażona jest na na najsrozsze gwałty, bandyci gromadami chodzą bezkarnie i drwią z rewizyj i stanu wojennego. A re-
presje srożą się, terror wojskowy wzrasta się z dniem każdym. W obawie jakiegoś buntu, załogę Warszawy pomnożył wczoraj 42 pułk kremieńczyckiego pułku z Ciechanowa, a nadto kilka szwadronów dragonów z okolicy. Zamiast walczyć z przewrotowcami, — rząd wysłał się aby terroryzować ludność chroniąc bandytyzm i szumowiny społeczne.

Zorganizowane partie socjalistyczne nie widząc wyjścia i czując zębne skutki swej roboty, nawołują się do krwawego pogromu bandytów — czy im się to uda — wątpię, choć w kilku wypadkach bandyci, dopadnięci przez robotników krwawo zapłacili za swe zuchwałstwo.

Z Łodzi donoszą, że do jednego z fabrykantów w Aleksandrowie przyszło 3 mężczyzn i przedstawiając się za wysłańców jednej z partji skrajnych zażądało pieniędzy na cele rzekomo partyjne. Podejrzewając, że przybysze są zwykłymi bandytami, fabrykant wezwał robotników, którzy ujęli owych ludzi i odesłali ich do Łodzi na „przechowanie“ do jednej z fabryk. Nazajutrz przybyło 5 „bojowców“, którzy wyprowadzili bandytów za zagajnik miejski i tam rozstrzelali ich w polu.

Wczoraj wieczorem jadących ze Strykowa do Łodzi dwóch handlarzy Steina i Majerowicza opadło 6 bandytów, którzy zrabowali im 1600 rb. i uciekli.

Pisma łódzkie zawiadomiło, że utworzona została inspekcja wojskowa do spraw prasowych i że pisma obowiązane są tym nowym cenzorom wysyłać egzemplarze do podpisu.

Z Rosji i Zaboru.

Położenie w Warszawie.

Z podpisem posła Ignacego Daszyńskiego otrzymaliśmy następujący telegram:

Kraków. (Kom). Z Warszawy donoszą, że rząd zamierza w sobotę lub bliskie dni urządzić pogrom w żydowskich i robotniczych dzielnicach Warszawy; z prowincji ściągnięto najdziksze bataliony, miasto podzielono na rewiry pod wojskowymi naczelnikami, władzę cywilną usunięto. Dowództwo ma osławionego Meller-Zabomelskij. Wśród ludności dręczonej mordami dotychczasowymi ze strony wojska, panuje panika.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajszy dzień minął spokojnie. Na ulicach mniej patroli i mniej rewizyj domowych.

Kraków. (Tel. wł.) „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy: Cała Warszawa podzielona została na okręgi wojskowe z wyłączeniem władz cywilnych. W każdym okręgu mianowano osobnego naczelnika wojennego. Dowództwo naczelne ma otrzymać osławionego Meller-Zabomelskij, znany ze swej strasznej ekspedycji karnej na Syberii.

Z wielu stron rozmaici ludzie otrzymali ostrzeżenie, że w sobotę 15 bm. lub w jednym z dni najbliższych odbyć się ma pogrom w dzielnicach żydowskiej i robotniczej. Żydzi warszawscy zwrócili się do bankiera Mendelsohna w Berlinie, aby zawiadomił o tem Stolypina.

Do p. Daszyńskiego przybyła do Krakowa deputacja, która prosiła go, aby zawiadomił prasę europejską, iż odbyć się ma pogrom w Warszawie. Daszyński uczynił zadość tej prośbie i do znaczniejszych pism europejskich wysłał telegram, zawiadamiający je, iż rząd rosyjski zamierza urządzić w Warszawie pogrom w dzielnicach żydowskiej i robotniczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) W pułkach garnizonu warszawskiego przeczytano rozkaz dzienny generał-gubernatora pozwalający żołnierzom na przejście do służby policyjnej. Każdy żołnierz, który przejdzie do służby policyjnej otrzyma 10 rubli dodatku miesięcznie i zostanie zupełnie uwolniony od służby liniowej.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss Ztg.“ donosi z Warszawy, że przed paru tygodniami posłano z Petersburga do Warszawy 26 tajnych agentów wybranych jako najzdolniejszych, ale ci agenci nie czuli się pewnymi w Warszawie i po paru tygodniach podali się do dymisji pod pozorem, że nie znają języka polskiego i nie mogą wskutek

tego działać. Władze powiatowe w Królestwie polskiem otrzymały wiadomość, że spora ilość członków organizacji bojowej socjalistycznej udała się do miast prowincjonalnych, aby tam wykonywać zamachy na władze policyjne. Dlatego też wszystkich strażników ziemskich powołano do miast powiatowych, gdzie ich życiu zagraża mniejsze niebezpieczeństwo.

Dnia 12 b. m. na pewnego lekarza na ulicy w Warszawie napadli dwaj porządnie ubrani ludzie zawlekli go do bramy i wezwali aby się przygotował na śmierć, gdyż jest szpiegiem policyjnym 8 cyrkułu policyjnego.

Przestraszony lekarz zdołał się przecież wylegitymować, że zachodzi pomyłka. Po zbadaniu legitymacji dwaj młodzi ludzie uciekli. Lekarz z przestrachu zachorował.

Policyja w dalszym ciągu dopuszcza się dzikich napaści na publiczność.

Echa pogromu w Siedlcach.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent „Wega” nadesłał szereg ciekawych depesz z Siedlec. Wyszło na jaw, że pierwszy strzał do wojsk, który wywołał strzelaninę, dał urzędnik Wasiliew. Znaleziono przy nim rewolwer. Zwłoki W. leżą obecnie w koszarach.

Zarząd gminy żydowskiej otrzymał wiadomość, że jego depesze do zarządów gmin, warszawskiej i lubelskiej, zawierające jedynie prośbę o pomoc pieniężną nie zostały wysłane.

We wtorek o godz. 3 popoł. gubernator Wołyń przyjmował rabina, któremu przyrzekł, że już więcej strzelać nie będą i prosił o uspokojenie ludności; oświadczył też, że nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby 52 aresztowanych, zostanie oddanych pod sąd polowy, przeciwnie, będą oni rychło uwolnieni, a o godz. 5 popoł. dragoni otoczyli szpital żydowski i aresztowali 12 osób, które odwieźli do więzienia.

Spodziewane są rewizje w osadach w pobliżu Siedlec oraz w koszarach dragonów.

Do „Warsz. Dniownika” telegrafują z Siedlec, iż mnóstwo mieszkańców opuściło miasto, a wyjazd trwa w dalszym ciągu, tak, że na kolei brak wagonów. We wtorek wyjechało 1.200 osób, w środę 1.800.

Dostęp do miasta i do stacji został ułatwiony.

Na wyjazd z miasta specjalnych pozwoleń wyjeżdżać nie trzeba, wyjeżdżający jedynie są rewidowani tak, jak na komorze celnej.

We czwartek w południe gubernator siedlecki postanowił przyjąć delegację obywatelską, która stara się o zatwierdzenie komitetu pomocy i organizację tej pomocy.

Siedlce. (T. K. W.) W czwartek w mieście panował spokój. W nocy jedynie około godz. 2 słyszano na stacji kolejowej strzał karabinowy od strony ulicy Alejowej, a w ślad za nim dała się słyszeć salwa. Mówią, że kulami tej salwy zabito dwóch ludzi. Bliższych szczegółów dowiedzieć się jednak nie było można.

Petersburg. (TBK.) Dzienniki donoszą, że w Siedlcach pierwszy strzał dany był przez prawosławnego Wasiliewa, którego zwłoki znajdują się w koszarach.

Ze strony żydowskiej obliczają iż ogólna liczba zabitych wynosi 142, rannych 430.

Petersburg. (TBK.) Krótkie przedstawienie „Praw. Wiestnika” o zajściach w Siedlcach jest następujące:

Dnia 8 bm. rewolucyoniści strzelali do biura policyjnego i do patroli. Wojsko otoczyło dwa domy, z których padły strzały i zrabowało je. Tymczasem w dzielnicy żydowskiej strzelano do patroli. Wojsko dało salwę na domy. Strzelanie trwało dnia 8 bez przerwy. Ponieważ ludność odmówiła wydania winnych artyleria otworzyła ogień. 8 domów zostało uszkodzonych. Po stronie rewolucjonistów padło 40 osób. Liczba rannych nie jest jeszcze stwierdzona. 200 osób aresztowano. Dnia 10 o 5 popoł. zapanował spokój.

Masowe rewizje.

Płock. (TBK.) Od godz. 5 do 10 wieczorem rewidowano dzielnicę żydowską, otoczoną wojskiem. Znalezione czcionki drukarskie. Dwie osoby aresztowano.

Wrzenie rewolucyjne.

Petersburg. (Tel. wł.) Związek urzędników pocztowych rozszerza wezwanie do zaaranżowania strajków generalnych.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Maksimowicz, b. gubernator Królestwa Polskiego, bawiący obecnie w Piatigorsku został powołany do Petersburga, gdzie ma otrzymać nominację na naczelnika wszystkich wojsk w Kaukazie. Generał Maksimowicz otrzyma tytuł pomocnika namiestnika kaukaskiego i dostanie jaknajdalej idące pełnomocnictwa, celem zduśnięcia rewolucji na Kaukazie.

Sądy.

Moskwa. (TBK.) Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem polowym. Oskarżonych było dwóch ludzi o zbrojny opór przy aresztowaniu.

Petersburg. (TBK.) Sąd polowy w Moskwie skazał wczoraj na karę śmierci rewolucjonistę Masaryna za zbrojny opór, stawiany przy aresztowaniu. Masaryn uchodzi za głównego kierownika organizacji bojowej, ma być także jednym z organizatorów napadu na Tow. wzajemnego kredytu, w którym brał udział także Bielencew. Nadto uważany jest także za sprawcę zamachu w grudniu z. r. na szefa policyi śledczej Wołosznikowa. Drugi rewolucjonista Andrejew, aresztowany razem z Masarynem, został uwolniony.

Oficerowie przeciw sądom polowym.

Odessa. (Tel. wł.) Spora ilość oficerów garnizonu odeskiego oświadczyła generalnym gubernatorowi, że nie

chce brać udziału w sądach polowych wojennych i dlatego podaje się do dymisji.

Zapowiedzi nowych pogromów.

Petersburg. (TBK.) „Riecz” donosi z Odessy, że członkowie związku „ruskich ludzi” w ostatnich dniach okazują silne rozdrażnienie. Chodzą oni z trąbkami sygnałowymi po ulicach i biją każdego napotkanego żyda. Sceny te codziennie się powtarzają. Policyja nie miesza się do tego zupełnie.

Rozszerzają więzienia.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd postanowił wyasygnować 410.000 rubli na rozszerzenie więzień.

Rząd a kadeci.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.” donosi, że ks. Dołgoruki, prezes stronnictwa kadetów, chciał złożyć na kongresie kadetów oświadczenie, że manifest wyborczy nie obowiązuje w przyszłości stronnictwa kadetów. Dlatego też Stołypin wyrządził Rosyi wielką szkodę nie pozwalając na odbycie tego kongresu.

Reforma kościoła prawosławnego.

Petersburg. (Tel. wł.) Pobiedonoscew pracuje obecnie nad dwoma projektami, które mają za przedmiot reformę kościoła prawosławnego w Rosyi. W tych projektach występuje on przeciwko zwolaniu koncylium kościelnego, którego żąda duchowieństwo postępowe.

Studencka „grupa pracy”.

Petersburg. (Tel. wł.) Wśród studentów tutejszych utworzyła się grupa pracy, która ma tworzyć część znanego stronnictwa grupy pracy w Dumie państwowej.

O szefa „Czerwonej gwardii”.

Londyn. (Tel. wł.) Szef fińskiej „Czerwonej gwardii” kapitan Kock znajduje się tutaj. Policyja helsińska odniosła się telegraficznie z żądaniem aby go aresztowano i wydano Rosyi. Władze angielskie odmówiły temu żądaniu, dopóki nie zażąda tego sądy fińskie.

Sprawy handlowe.

Petersburg. (TBK.) Z powodu prośby fabrykantów cukru odbywa się w ministerstwie handlu narada o wolny od cła dowóz cukru.

Petersburg. (TBK.) Wobec doniesień dzienników o zamierzonem podwyższeniu taryf kolejowych na zboże, Pet. Ag. tel. jest upoważniona do oświadczenia, że z wyjątkiem podwyższenia taryfy na mąkę żadne inne taryfy na zboże nie będą podwyższone.

Kary administracyjne.

Ryga. (T. A. R.) Za niedawne zabicie nauczyciela wiejskiego Kniagisa, jego żony i gospodarza, na gminę Watram Kastronska, w pow. ryskim, nałożono karę 3.000 rb.

Car podróżuje.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.” otrzymała wczoraj depeszę z Petersburga: Podróż morską cara i jego rodziny wygląda po prostu na ucieczkę. W Petersburgu wywołała ona wielkie wrażenie. Osobistości dobrze poinformowane są zdania, że obecnie w porozumieniu z carem partya dworska chce się chwycić środków jak najsurowszej represji, car zaś nie chcąc brać odpowiedzialności za ten terroryzm postanowił ów czas gwałtów biurokratycznych spędzić na morzu.

Z komisji dla reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Po p. Starzyńskim zabrał głos prezydent ministrów bar. Beck.

Wiedeń. (TBK.) Bar. Beck: „W sprawie meritum wniosku p. Starzyńskiego muszę całkiem otwarcie przyznać, że z mego stanowiska odnoszę się sympatycznie do tego wniosku. Chodzi o to, aby wypełnić rzeczywistość istniejącą lukę w naszym ustawodawstwie konstytucyjnym. Luka ta, jak z własnego wiem doświadczenia, bardzo dotkliwie daje się odczuć. Chodzi głównie o postanowienie § 11 ust. zasadniczej o reprezentacji państwa, lit. k. w stosunku do § 12 tej ustawy, i właśnie, o ile chodzi o te dwa postanowienia, a punkt ciężkości tkwi właśnie w tych dwóch postanowieniach, jestem w możności oprzeć się na obfitem i — muszę to przyznać — niepokieszącym doświadczeniu. § 11 lit. k) powiada wyraźnie: Do zakresu działania Rady państwa należy ustawodawstwo, dotyczące procedury karnej, kar policyjnych i ustawodawstwa cywilnego, z wyjątkiem ustaw o wewnętrznem urządzeniu ksiąg publicznych i takich spraw, które na podstawie ordynacji krajowej i tej ustawy zasadniczej należą do zakresu działania sejmów. § 12 zaś powiada: Wszystkie inne sprawy ustawodawcze, które w tej ustawie nie są wyraźnie zastrzeżone Radzie państwa, należą do zakresu działania Sejmów. Nie trzeba wcale być prawnikiem — powiada minister — aby na pierwszy rzut oka widzieć, że według brzmienia tego nadzwyczaj trudno jest pociągnąć linię graniczną między ustawodawstwem krajowem a państwowem. Trzeba w tej mierze udać się na drogę interpretacji i z biegiem czasu wytworzyły się faktycznie dwie interpretacje: Jedna, która w bardzo szerokiem znaczeniu na korzyść ustawy państwowej jest zdania, że wszystko, co tylko należy do zakresu procedury karnej, kar policyjnych i ustawodawstwa cywilnego chociażby w poszczególnych wypadkach chodziło o specjalne interesy krajowe, bezwzględnie należą do kompetencji Rady państwa. To jest interpretacja, która w końcu do tego doprowadza, że zupełnie znosi jednolity związek w jednej i tej samej sprawie. Druga inter-

pretacja znowu stoi na stanowisku wręcz przeciwnem i rozszerza kompetencję ustawodawstwa krajowego dla spraw czysto krajowych.

Minister z własnego doświadczenia wskazuje na kilka wypadków, w których bardzo ważne sprawy nie mogły być załatwione, z powodu sporu o kompetencję między ustawodawstwem państwowem a krajowem. Wskazuje na ustawę o rybołówstwie i o ustawie leśniczkiej. Skutkiem tego sporu nastąpił zupełny zastój w tych ustawach.

Minister podnosi także kilka wypadków w Czechach, gdzie z powodu podobnych trudności, ważne sprawy nie mogły być załatwione. Jeżeli więc — powiada bar. Beck — ktoś w praktyce widział te wszystkie trudności, do których obecne postanowienia prowadzą, to nie ulega wątpliwości, że z przyczyn czysto rzeczowych, bez wszelkich ubocznych zamiarów, musi on uważać za pożądane stworzenie jasności, co do kompetencji Rady państwa i Sejmów.

O ile wniosek p. Starzyńskiego dąży do tego, aby stworzyć jasność, mogę, opierając się na moich doświadczeniach, uznać go za odpowiedni — i sądzę, że nie będzie wcale trudnem znaleźć słuszną granicę, bez zabierania państwu, co do państwa należy.

Co się tyczy strony formalnej wniosku, to pozwolę sobie podnieść, że wybór subkomitetu, któryby sprawą tą bliżej się zajął, uważam za odpowiedni. Rezultat prac subkomitetu może być dwojaki: albo sformułuje on wniosek, który będzie można włączyć do ustawy, albo też możliwem jest, że subkomitet będzie w stanie przedłożyć tylko rezolucję, wyluszczającą zasadnicze jego zapatrywania. Ze względu na obie te ewentualności, nie uważam za konieczne, aby głosowanie nad art. 2 odroczone, ponieważ w razie, gdyby subkomitet doszedł tylko do rezolucji, to art. 2 pozostanie taki, jaki jest, jeżeli zaś subkomitet przyjdzie z wnioskiem sformułowanym, to modyfikacja art. 2 będzie formalnością, wprawdzie konieczną, ale nie trudną.

Sądzę, że odpowiedniem postępowaniem będzie nie odraczać głosowania nad art. 2. Jestem silnie przekonany i pan wnioskodawca też wyraźnie to zaznaczył w swem uzasadnieniu, że wniosek jego niema na celu wywołania jakiejś zwłoki w załatwieniu i w obradach nad reformą wyborczą. Przyjmuję to z wdzięcznością i podnoszę tylko raz jeszcze, że można ustawę, która stanowi przedmiot dyskusji, teraz w zupełności załatwić.

Następnie bar. Parish zalecał do przyjęcia wniosek p. Starzyńskiego.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji reformy wyborczej p. Kramarz zajął się, że Sejmom brakuje tego, co by nadawało im znaczenie kateryczne, a mianowicie odpowiedzialności administracji krajowej przed Sejmem i sądzi, że sprawę należałoby właśnie tak daleko posunąć, aby uczynić władze krajowe odpowiedzialnymi przed Sejmem. Mowca zgadza się z wnioskiem p. Starzyńskiego i wnosi, aby proponowany przez niego subkomitet przedłożył komisji swe wnioski w przeciągu dwóch tygodni.

P. Pergelt przemawia przeciw wnioskowi p. Starzyńskiego.

P. Gross przyznaje, że dzisiejsza konstytucja wymaga poprawek i koniecznem jest także ustalenie rozgraniczenia kompetencji Rady państwa i Sejmów, ale sądzi, że chwila dzisiejsza nie jest do tego stosowna. Sprzeciwia się więc wnioskowi p. Starzyńskiego.

P. Stein wywodzi, że wniosek p. Starzyńskiego jest postąpieniem żądań autonomicznych o krok jeden naprzód. Występuje przeciw temu wnioskowi i przypomina, że niedawno rząd wobec sympatycznie przez Polaków przyjętego wniosku mowcy o wyodrębnienie Galicyi zajął stanowisko odmowne. Polacy chcą zyskiwać coraz więcej praw, chcą rozszerzenia autonomii, chcą się oddalić od centrum państwa, ale chcą, aby państwo dawało im środki. Gdyby wniosek p. Starzyńskiego został uchwalony, to w Izbie muszą być ponowione wnioski o wyodrębnienie Galicyi i Dalmacyi i o uznanie języka nienieckiego za język państwowy.

Prezydent gabinetu bar. Beck podnosi, że komisya nie ma prawa do obrad nad zmianą konstytucji, gdyż kwestya ta przekracza kompetencję praw komisji wyborczej. Polemizuje dalej z p. Steinem, który utrzymywał, jakoby zyczliwe zachowanie się rządu wobec Polaków było podyktowane wdzięcznością za ich zachowanie się wobec projektu rządowego reformy wyborczej. Mowca z wdzięcznością uznaje dotychczasowe zachowanie się Polaków, ale musi zaznaczyć, że zachowanie się to nie jest takie, aby można było wnioskować, że panowie z Galicyi poza reformą wyborczą niczego nie widzą. Tak rzeczy nie stoją. Czy trzeba subkomitetu, czy nie, to mowca decyzyjnie w tej kwestyi pozostawia komisji, jeżeliby jednak wybór tego komitetu miał sprawiać jakiegokolwiek trudności dojdzie do skutku reformy wyborczej, to byłby przeciwny wyborowi subkomitetu.

P. hr. Stuergh oświadcza się za wnioskiem p. Starzyńskiego, gdyż wniosek ten żąda tylko ustalenia kompetencji Rady państwa i Sejmów.

P. dr. Adler podnosi brak kompetencji komisji w sprawie poruszanej przez wniosek p. Starzyńskiego i zaznacza, że swego czasu w Izbie p. Abrahamowicz domagał się przekazania tych spraw komisji konstytucyjnej. Socjaliści zajmują stanowisko, że państwo krajowe Austrya, musi się zmienić w państwo narodów. Mowca sprzeciwia się stanowczo wszelkiemu przewlekaniu załatwienia reformy wyborczej.

P. Kramarz polemizując z wywodami p. Grossa, oświadcza, że wprawdzie wniosek odraczający p. Starzyńskiego nieprzyjemnie go dotknął, sądzi jednak, że subkomitet w ciągu dni 14 upora się ze swą pracą,

a gdyby tego uczynić nie mógł, to komisya i tak może przystąpić do głosowania nad art. II.

P. Choc przemawia za wnioskiem p. Starzyńskiego i sądzi, że równocześnie z rozszerzeniem kompetencji Sejmów, wprowadzone zostanie powszechne prawo głosowania i do Sejmów.

P. Abrahamowicz odpowiadając na wywody p. Steina, podnosi, iż w miesiącu marcu nikt nie wiedział o gabinecie br. Becka, a w tym miesiącu Koło polskie określiło swoje stanowisko w sprawie reformy wyborczej i wyraźnie zaznaczyło, że jest za powszechnym prawem głosowania, ale nie równem, i że jednocześnie domaga się rozszerzenia autonomii. Jeżeli obstawiamy przy naszym programie i jeżeli rząd ze względów praktycznych, zajął wobec niego życzliwe stanowisko, nie należy sądzić, że wniosek ten stoi w związku z tą odpowiedzią ze strony rządu i że jest to umowa z powodu reformy wyborczej i stanowiska Polaków, zajętego w tej sprawie. Zwykle nazywają nas politykami praktycznymi, a w każdym razie znamy stosunki panujące w Izbie i państwie zanadto dobrze, abyśmy pragnęli przerobienia konstytucji federalizacji państw i zupełnego przewrotu, istniejących stosunków.

Atoli rozszerzenie kompetencji Sejmów, ustalenie ich kompetencji jest koniecznym w przyszłości wobec nowego ukształtowania się reprezentacji państwowej. Nie wiemy, jak się ukształtują stosunki w przyszłej reprezentacji państwa, która wyjdzie z powszechnego prawa głosowania, ale sądzę, że parlament ten będzie miał przedewszystkiem na celu Sejm i instytucje gminne także w tensam sposób przekształcić i z tego powodu będzie wszystkiemu przeszkadzał, czego Sejm domagać się będą, póki zmiana ordynacji wyborczej nie zostanie zażądaną. Potrzebnym więc jest nieodzownie ustalenie kompetencji Rady państwa i Sejmów. Co się tyczy wniosku odraczającego, zaznaczyć możemy, iż złożyliśmy już dość dowodów, że nie przeszkadzamy pracy komisji wyborczej i w tych chwilach, gdy przyszłość komisji leżała w naszych rękach, my i tylko my, rozstrzygnęliśmy, iż prace mają być dalej prowadzone. Wniosek odraczający wskazany był na możliwą ewentualność reasumacji.

Mowca zgadza się na polecenie subkomitetowi, aby w przeciągu 14 dni przedłożył sprawozdanie ze swych prac, gdyż Polacy chcą uniknąć wszystkiego, co by miało choć pozór przewlekania. P. Adler przypomniał, że mowca swego czasu uczynił w Izbie wniosek, aby przedłożenia stojące z reformą wyborczą w łączności, przekazane zostały komisji konstytucyjnej. Mowca był zdania, że wszystkie wnioski, stojące w związku z reformą wyborczą, powinny być przekazane komisji reformy wyborczej, ale gdy pojawił się wniosek p. Ebenhocha, który chciał wszystko rozprószyć po rozmaitych komisjach, mowca uczynił swój wniosek, jako wniosek pośredniczący.

Na pierwszym posiedzeniu komisji mowca prosił, aby komisje regulaminowa i konstytucyjna pracowały równolegle, tymczasem o pracach tych komisji nic nie wiemy. Ponieważ nie wiemy, jak się ułożą przyszłe stosunki, należy dać Sejmom możliwość spełnienia ich obowiązków.

P. Starzyński polemizuje z wywodami p. Grossa, który sądził, że zadaniem obecnego umiarkowanego parlamentu powinno być tylko szybkie załatwienie reformy wyborczej, że Rada państwa niczem innym nie powinna się zajmować. Mowca nie sądzi, aby p. Gross tem swoim twierdzeniem zrobił przysługę reformie wyborczej. Jeżeli Izba jest umiarkowaną, należy wszystkie większe i ważniejsze sprawy usunąć na bok. W każdym razie sprawa, którą mowca poruszył w swym wniosku, nie jest tak ważną, jak reforma wyborcza. Jeżeli parlament może załatwić reformę wyborczą, to może również załatwić i tę drobną sprawę. Dalej polemizuje mowca z wywodami p. Grossa co do niekompetencji komisji i oświadcza, iż wybór chwili do uczynienia wniosku o rozszerzenie autonomii nie był zawisły od Koła polskiego, bo nie ono wniosło projekt reformy wyborczej i nie ono stworzyło związek między reformą wyborczą a rozszerzeniem autonomii krajów. Związek ten skoncentrował się sam przez się w obecnych stosunkach. Koło polskie, które jest stronnictwem autonomicznym, poruszyło tę sprawę na posiedzeniu komisji jeszcze w marcu i nie można mu czynić zarzutu z tego powodu, że jest konsekwentnym.

Już p. Abrahamowicz powiedział, że Koło polskie nie dąży do federalizacji państwa, ani do nowych podstaw dla budowy państwa. Mowca ten sprecyzował tylko żądania Koła polskiego, co do rozszerzenia autonomii krajów. Zadania te wszerzają się do uregulowania spraw kultury krajowej, utworzenia nowych podstaw w sprawie finansów krajowych, rozszerzenia kompetencji sejmów co do szkół ludowych, gimnazjów, seminariów nauczycielskich, rozszerzenia kompetencji w kwestiach organizacyjnych i językowych w niższych i średnich władzach. Z brzmienia wniosku wynika, że nie dąży on ani do federalizacji, ani do przewrotu. Koło polskie pragnie rozszerzenia autonomii, ale nie goni za fantazyami.

Po dalszej dyskusji zabrał głos p. Wassilko i oświadczył, że zasadniczo jest przeciwnikiem każdego wniosku, któryby mógł wywołać chociażby najmniejszą zwłokę w załatwieniu reformy wyborczej. Z tego powodu jest przeciwnym także wnioskowi p. Starzyńskiego. Oprócz tego i z tej przyczyny, że Rusini zajmują stanowisko, iż dopóki nie będzie wprowadzoną autonomią narodową i rozumny podział Austrii według koł narodowych, dopóty należy domagać się raczej zacieśnienia, niż rozszerzenia autonomii. Gdy się słuchało

tego, co p. Starzyński rozumie pod rozszerzeniem autonomii, to się zrozumie, że Rusini wszelkimi siłami muszą walczyć przeciw temu.

P. Gessmann podnosi, że wniosek p. Starzyńskiego dotyczy spraw, z którymi związany jest cały kompleks naszego życia konstytucyjnego. Będzie więc głosował przeciw temu wnioskowi.

Ponieważ jednakże na polu spraw kultury krajowej byłaby pożądaną zmiana obecnych stosunków, przeto mowca wnosi wybór subkomitetu z 9 członków, któryby rozpatrzył tę sprawę i przedłożył odpowiedni wniosek.

P. Kaiser oświadcza się przeciw wnioskowi p. Starzyńskiego, widzi w nim bowiem niebezpieczeństwo dla Niemców.

Po dalszej dyskusji przystąpiono do głosowania nad każdym punktem wniosku pos. Starzyńskiego z osobna.

Obie części wniosku p. Starzyńskiego przyjęto w imiennym głosowaniu 21 głosami przeciw 19.

Za wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Bobrzyński, Conci, Choc, Ciper, Duleba, Ehrenfels, Głabiński, Hagenhofer, Hruby, Kramarz, Malfatti, Pastor, Starzyński, Stranski, Stürgkh, Tollinger, Trafoier, Zazworka, Hormuzaki.

Przeciw wnioskowi: Adler, Demel, Erber, Gessmann, Gross, Herold (wszechniemiec), Hueber, Kaiser, Kienmann, Lecher, Löcker, Malik, Pergelt, Schraffl, Schreuter, Stein, Steiner, Wassilko, Wastian.

Przyjęto także wniosek p. Kramarza co do 14-dniowego terminu, danego subkomitetowi do ukończenia pracy.

Wiedeń. (TBK.) Po przyjęciu art. III i IV chciał przewodniczący przystąpić do dyskusji nad § 1 ordynacji wyborczej, lecz na wniosek Pergelta ze względu na znużenie posłów dyskusję odroczone. Przewodniczący zawiadomił, że petycje, otrzymane w sprawie reformy wyborczej, według narodowości przekazał dotyczącym posłom, jako referentom; petycje ruskie przydzielono p. Wassilce, a polskie p. Głabińskiemu.

Posel Stein przypomina, że w swoim czasie wniosku jego o wyodrębnienie Galicji nie dopuścił przewodniczący pod obrady z powodu niekompetencji komisji. Wobec przyjęcia wniosku Starzyńskiego protestuje Stein przeciw temu postępowaniu i prosi o zapisanie tego protestu w protokole. Po dłuższej jeszcze formalnej rozprawie, uchwalono odbyć następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 pop.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji reformy wyborczej zakończyło się zwycięstwem stronnictwa autonomicznego, gdyż razem ze słowianami głosowali także Włosi, stronnictwo katolicko-niemieckie, i przedstawiciel stronnictwa wierno-konstytucyjnego niemieckiego. Wniosek p. Starzyńskiego został przyjęty. Tego rodzaju zwycięstwo uprawnia — jak się dowiaduje korespondent „Słowa Polskiego“ — do nadziei, że w sprawie rozgraniczenia prawodawstwa państwowego od prawodawstwa krajowego zwycięży ostatecznie zapartywanie podniesione przez Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie wczorajszego głosowania w komisji reformy wyborczej, dowiaduje się „Poln. Corresp.“ z kół poselskich polskich, że dziś o godzinie 11 rano odbędzie się konferencja polskich członków komisji reformy wyborczej; na tem posiedzeniu przeprowadzoną zostanie dyskusja nad stanowiskiem, jakie ma zająć posel polski, który będzie wybrany do komitetu w myśl znanego wniosku p. dra Starzyńskiego. Ale już dziś w kółach poselskich polskich z naciskiem jest stwierdzanem, że wniosek p. Starzyńskiego wcale nie dąży do daleko idącej rewizji konstytucji państwowej, lecz ma na celu jedynie ściśle rozgraniczenie kompetencji Rady państwa i Sejmów krajowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od jednego z najwybitniejszych członków Koła polskiego korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że wniosek p. Starzyńskiego nie ma zupełnie na celu przewlekanie reformy wyborczej, lecz jedynie tylko ściśle rzeczowe cele, jak rozgraniczenie kompetencji pomiędzy prawodawstwem Rady państwa i sejmów krajowych.

Wybór posła do parlamentu z kuryi miast Brody-Złoczów.

Brody. (Tel. wł.) Ogółem oddano tu głosów 639 z tego dr. Józef Gold 316, Adolf Stand 296, Michał Bałtarowicz 25, Bloch 1, unieważniony 1 głos.

Złoczów. (Tel. wł.) Głosujących 807; z tego dr. Gold 539, Adolf Stand 158, Bałtarowicz 107, nieważnych 3.

Brody. (Tel. wł.) Ogółem w całym okręgu wyborczym miast Brodów i Złoczowa oddano razem ważnych głosów 1443. Absolutna większość 722. Dr. Józef Gold otrzymał głosów 855, Adolf Stand 454, Bałtarowicz 132, Bloch 1, unieważniony 1 głos.

Wybrany zatem posłem dr. Józef Gold.

Sprawy naftowe.

Drohobycz. (Tel. wł.) Po dwudniowych naradach, które miały tutaj miejsce między komitetem producentów ropy, a dyrektorem Steczkowskim i p. Neurathem z Wiednia ze strony zakładu kredytowego, osiągnięto co do utworzenia nowej organizacji i jej głównych zasad zupełne porozumienie.

D. 25 bm. będzie zwołane do Drohobycza zgromadzenie producentów naftowych, na którym komitet

zga sprawę i nastąpi podpisywanie nowych układów komisowych.

Podróż ministrów.

Kraków. (Tel. pryw.) Minister handlu dr. Forst przybył tu wczoraj wieczorem o godz. 8 m. 18 w towarzystwie radcy ministeryalnego dra Friesa. Na dworcu powitali go namiestnik, delegat, radca dworu Fedorowicz, prezydent miasta dr. Leo i naczelnicy władz. Głównym celem przyjazdu ministra jest zbadanie sprawy dróg wodnych. Dziś o godz. 9 rano minister uda się do tutejszej ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych celem rozpatrzenia planów.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ Cesarz nadał dyrektorowi IV gimnazjum we Lwowie, radcy szkolnemu drowi Karolowi Petelenzowi przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, order żelaznej korony III klasy.

Nowy szef niemieckiej floty wojennej.

Berlin. (TBK.) Główny admirał Koester został uwołniony ze stanowiska szefa czynnego floty wojennej, a w jego miejsce został mianowany ks. Henryk pruski.

Kraków. (TBK.) Namiestnik wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym wyjechał do Lwowa.

Żytomierz. (Tel. pryw.) W obrębie dobr Czudnowskich i Krasnopolskich palą się dwory. Obywatelstwo podejrzewa, że jest to zemsta włościan.

NA MARGINESIE.

NA „ORFEUSZU W PIEKLE“.

Włoży komisji artystycznej:

— Nie, to już jest skandal! Ze strony reżyserji ignorancja. Czy Pan, panie Jonasz, widzi? Na domu Orfeusza napisali: „profesor konserwatorium w Tebach“. W Tebach konserwatorium! Konserwatorium, które wynaleziono dopiero w III wieku po Chrystusie!

— Słusznie, powiada artystyczny radny Jonasz. To zupełnie tak, jakbym ja się ubrał... w kontusz.

Na miejscach policyjnych:

Co?! Cerber bez kagańca? Strach! Raaakarzi! Włoży prezydenta miasta:

To jest święta praua. Pluto zrobił skandal, a Orfeusz pokutuj. To tak zawżdy. Słószarz zawini, a kowala takiej powieszają. Ale to przeci fajny kawalek.

W parterze:

To zastanawiające. W Tebach mają konserwatorium, a my budujemy na Chorążczyźnie drugi rok i już mamy cztery dziury na okna!

Na fotelach dziennikarskich:

Czego ta Opinia publiczna tak się szasta po scenie, jakby kolportaż był dozwolony? A Orfeusz nie potrzebuje się znowu jej tak bać, jeszcze ma §. 19.

Na III balkonie:

Te bożki to nie umieli zrobić rywolucyi. Ani ci jednego sklepu nie rozbili, ani ci jedyn złoty zegarek nie zginął. To nie jest żadny przydstawienie!

Policyjant pod samą powalą:

Ta policyja na scenie to jest całkom durna. Nic nie robi, ino si całuj. Co to jest, że jak chto udaje policyja, to zawsze jest durny? To cikiawy. X.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 września br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z dp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	729.6	10.4	SW-2			
2 popoł.	731.0	14.6	WSW-3	0.0	15.6	9.0
19 wiecz.	731.5	9.4	SW-2			

Uwaga: pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

—Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Stryju, z grupy większych posiadłości rozpisano przydyum namiestnictwa na dzień 10 października br.

— Minister kolei dr. Derschatta we Lwowie. O godzinie 3 popołudniu przybył wczoraj do Lwowa minister kolei dr. Derschatta w towarzystwie radców ministeryalnych Karola Bahansa i Stanisława Kosińskiego i sekretarza ministeryalnego Rudolfa Schlicka. Prócz tego towarzyszyli dr. Derschaccie, dyrektor kolei we Lwowie, radca dworu Rybicki i szef biura prezydyalnego dyrekcyi kolejowej radca ces. st. inspektor Guttman, którzy wyjechali naprzeciw ministra do Rzeszowa.

Dr. Derschatta przybył osobnym pociągiem. W drodze z Krakowa zatrzymał się w Bochni, Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu, zwiedzając wszędzie warsztaty i ogrzewalnie. W Przemyślu na dworcu kolej. spożył dr. Derschatta śniadanie, w którym oprócz swity wzięli udział towarzyszący ministrowi radca dworu Rybicki i radca Guttman, tudzież starosta tamtejszy Lanikiewicz i burmistrz Dworski.

We Lwowie na dworcu oczekiwali przybycia ministra wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś z radcą dworu Zaleskim, prezydent miasta Michalski, szefowie departamentów dyrekcyi kolej. z zastępcami dyrektora

